

PRACA

GAZETA NIEDZIELNA DLA MIAST i WSI.

CENA PRENUMERATY:
Miesięcznie Mk. 2780
z odroczaniem
na prowincji - 3300
Zagranicą - 6500

Każda nowa podwyżka obowiązuje już przyjęte ogłoszenia od dnia zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia, z wyjątkiem ogłoszeń zapłaconych z góry.

Administracja czynna od godz. 9 do 12
w poł. i od 4 do 7 wiecz.

Redaktor przyjmuje codziennie od 4—6
wiecz. Kierownik polityczny we wtorki
i piątki od 6—8 wiecz.

— Rękopisów nie zwraca się. —

CENA OGŁOSZEŃ.
Przed tekstem mk. 750, w
tekście mk. 800. — reklamy
mk. 600. — nekrologi m. 450
komunikaty mk. 450. — zwy-
czajne mk. 350 za wiersz mi-
liniowy jednolity.
Ogłoszenia drobne 200 mk.
za wiersz, dla poszuk. pracy
oraz zag. dokumenty m. 100.
Ogłoszenia zamiejscowe o
50 proc. drożej. Zagranicz-
ne 100. proc. drożej. Ogło-
szenia nadrukowane po p. 6 w,
50 proc. drożej.

Redakcja i administracja Przejazd 8.

TELEFON № 32.

Konto czekowe P. K. O. 60.143.

W poniedziałek dn. 25 czerwca o godz. 7 wiecz.
w lokalu Polskich Związków Zawodowych (Główna 31)

odbędzie się

Konferencja Ogólnomiejska N. P. R. w Łodzi
na której kol. Okadziński oraz posłowie łódzcy
wygłoszą referaty na temat:

Stosunek N. P. R. do Rządu Witosa.

Wejście wyłącznie za legitymacjami partyjnymi!

Kawiarnia „TIVOLI” Restauracja

Łódź, Przejazd 1 (dawniej Majsterhaus)

Ogród otwarty od godz. 8 rano.

Poleca:

Śniadania, obiady, kolacje oraz napoje chłodzące
jako to mleko zsiadłe, lemoniada, mazagran, lody itp.

Wyroby cukiernicze własnego wypieku.

Z poważaniem

Zarząd.

Wieczorem Koncert orkiestry 31 pp.
pod kierunkiem pana ADAMCZYKA.

Wieczorem Koncert orkiestry 31 pp.
pod kierunkiem pana ADAMCZYKA.

Wielka Konkurencja!

ul. Główna 54

Na raty i za gotówkę

Garderoba damska, męska i dziecięca.
Wybór wielki.

Ceny konkurencyjne!

Warunki najdogodniejsze!

FARTUCHY

bluzki i halki z towarów własnych,
a więc gwarantowanych kolorów po-
leca hurtowo i detalicznie pracow-
nia fartuchów

A. SZMIDT

Zgierska № 45.

CENY BARDZO PRZYSTĘPNE.

Do Szanownych P. P. Prenumeratorów.

Niniejszem zamykamy, że
jeśli należność za prenumeratę
pisma za czas ubiegły i bieżący nie
będzie uregulowana do dnia 1 lip-
ca r. b. to po upływie tegoż termi-
nu należności za zaległe miesiące
będą pobierane po cenie obowiązują-
jącej w dniu płatności.

Z poważaniem

Administracja.

Witamy Was!

W dniu Zjazdu Związku „Praca”
Z.Z.P. Zarząd Główny wita wszyst-
kich reprezentantów biorących u-
dział w Zjeździe, którym na wstęp-
le życzy pomyślnej i pożytecznej
pracy dla dobra Związku. Pomni
ciężkiej, mozolnej, a nawet męczą-
skiej pracy dla rzesz robotniczych,
z dumą obradować będziemy nad roz-
budową naszej organizacji, która
badać najwięcej przyczyniła się i
przyczynia do zdobycia klasy ro-
botniczej.

Będziemy radzić swobodnie bo
u siebie w domu w tym brudnym
wiecznie dymiącym Manchesterze Poł-
skim w którym powstał pierwszy
zaczatek naszej organizacji.

Niech Zjazd ten będzie nową
erą w życiu naszej organizacji.
Niech położy zdrowe podwaliny pod
fundamenty i niech pobudzi gnus-
nych da energicznej pracy dla do-
bra braci robotniczej.

Szczęść Boże Wam, Koledzy!

W dniu Zjazdu Związkowego.

Dzisiaj odbywa się w Łodzi do-
roczny Zjazd delegatów Związku
Zawodowego robotników i robotnic
przemysłu włóknistego „Praca” Zje-
dnoczenia Zawodowego Polskiego.
Dzień taki powinien być rozpatrze-
niem się w tem, co Związek zdział-
ał w przeciągu ostatniego roku, ale
jednocześnie należy się zastanowić
nad tem, do czego dążymy i jaką
drogą cel wytknięty zamierzamy o-
siągnąć. Nie ulega bowiem naj-
mniejszej wątpliwości, że istnienie
i dalszy rozwój polskiego ruchu za-
wodowego musi być nie wegetowa-
niem przypadkowym z dnia na dzień,
ale określonym, wyraźnym dążeniem
z góry przewidzianymi drogami do
jasnego celu. Nie chcemy bowiem,
by ruch zawodowy polski był po-
dobny do strumienia, który biorąc
początek w czystym ożywczym źród-
le w swym biegu gubił się następ-
nie w płaszczyzynie przestrzeni.

Należałoby się przedewszystkiem
zastanowić nad obmyśleniem środ-
ków nie tylko do utrzymania zdoby-
tych placówek, ale do zdobywania
coraz to nowych. Zależy to od
sprawności kierownictwa, rozporzą-
dzającego przygotowanym fachowo
materjałem urzędniczym. Wiemy, że
pod tym względem ruch zawodowy
w Polsce wogóle pozostawia wiele
do życzenia. Z doświadczenia co-
dziennego wiemy, że w wielu miej-
scowościach, pomimo sprzyjających
warunków, oddziały związkowe al-
bo źle działają albo też zgoła nie
mogą się utrzymać dla braku kie-
rownictwa na miejscu.

Anormalnemu temu stanowi trze-
ba zaradzić przez organizowanie
specjalnych parodniowych, czy na-
wet tygodniowych kursów dla dział-
aczy i pracowników związków.
Pieniądże na ten cel zużyte stanowi-
czo będą żywym, procentującym do-
brze, kapitałem związkowym.

Drugim, niemniej ważnym za-
daniem, jest wychowywanie człon-
ków związkowców. Dzisiejszy bo-
wiem stan, gdy o przynależności do
związku decyduje przypadek, gdy
olbrzymia większość członków nie
zdaje sobie wyraźnie sprawy z te-
go, dlaczego do tego, a nie innego
związku należy, uważać musimy za
objaw anormalny i kryjący w sobie
niebezpieczeństwa dla trwałości i ro-
zwoju ruchu zawodowego. Pilnem
żądaniem więc jest umiejętna pro-
paganda związkowa, praca kulta-
ralno-oświatowa, mająca za cel u-
świadamianie społeczne swych człon-
ków, wyjaśnianie im istoty kwestji
robotniczej, stopniowego rozwoju in-
stytucji robotniczych, konieczności
ich obrony, dbałość o ich coraz
wspieranie rozwoju. Wiemy, że ten
dział pracy związkowej leży dotąd,
rzec można, odległym. A podkreśla-
my z całym naciskiem: jeżeli polski

ruch zawodowy ma wytrzymać wal-
kę konkurencyjną ze związkami so-
cjalistycznymi z jednej strony i tak
zwanymi chrześcijańskimi z dru-
giej strony — musi pogłębić włas-
ną ideologję i dbać o tej ideologji
propagandę. Formy tej propagandy
mogą być najróżnorodniejsze (spe-
cjalne wiece, odczyty, konferencje
brozury, jednodzińki itd.)

Dalszem zadaniem powinno być
scalowanie polskiego ruchu zawo-
dowego. W tym względzie powinni-
śmy naśladować ruch zawodowy so-
cjalistyczny, który usilnie zabiega o
to, by możliwie najróżnorodniejsze
rodzaje związków grupować wokół
Komisji Centralnej Związków Za-
wodowych. U nas przeciwnie wi-
doczna jest dążność odśrodkowa.
Duże związki czują pewnego rodza-
ju pogardę dla słabszych. To po-
winno się zmienić. Przeciwnie sil-
niejsze związki powinny pomagać
słabszym, by w ten sposób rozsze-
rzać stan posiadania polskiego ru-
chu zawodowego.

Każdy rok istnienia w odrodzo-
nej naszej państwowości wykazuje,
że życie robotnicze i wszelkie or-
ganizacje wyrosłe z potrzeb tego
życia są tysiącami niemi związa-
ne z ogólnem życiem całego kraju.
Klasy pracujące i reprezentujące
je organizacje nie mogą być obojęt-
ne na kierunek ogólnej polityki
państwowej. Stąd z konieczności i
związki zawodowe muszą się intere-
sować polityką. Można mówić o
bezpartyjności, ale nigdy o apoli-
tyczności ruchu zawodowego. Zwią-
zki zawodowe, broniące przedewszy-
stkiem interesów materialnych i mo-
ralnych swoich członków, mogą po-
pierać ten kierunek polityki pań-
stwowej, przy którym interesy kla-
sy robotniczej mogą znaleźć najszersze
poparcie i uwzględnienie.

Jest rzeczą aż nadto jasną i nie
wymagającą specjalnego omawiania,
że stronnictwo robotnicze musi z na-
tury swej być demokratyczne i ra-
dykalne. I taką też politykę musi
popierać. Historia ruchu zawodowe-
go na Zachodzie Europy wykazuje,
że wrogiem zawziętym klas pracu-
jących była reakcja społeczna, skła-
dająca się z klas posiadających.
Dlatego też nienaturalnym byłby
związek stronnictwa szczerze robot-
niczego ze stronnictwami reakcyj-
nymi. Interes taki może odpowiadać
planom jednostek, ale jest on zaw-
sze szkodliwy i katastroficzny dla
grup, które chcą być czemś więcej
niż dożywociem pewnych politykie-
rów.

Przykładając wiele starań oko-
ło rozbudowy ram organizacyjnych
i około ugruntuowania wpływu swe-
go na szerokie masy robotnicze, nie
wolno kierownictwu związków za-
wodowych spuszczać oka ze spraw

politycznych. Obojętność bowiem dla szerszych zagadnień politycznych jednoznaczna byłaby z lekkomyślnym traktowaniem kapitału moralnego, gromadzonego w trudzie niemałym przez ruch zawodowy.

Uwagi powyższe nabierają specjalnego znaczenia na tle ostatnich wypadków w Sejmie. Delegaci dzisiejszego zjazdu powinni wyraźnie ustalić swe stanowisko względem nowego kursu polityki wewnętrznej, zapoczątkowanej przez nowy rząd, następnie powinni wypowiedzieć się

w sprawie, jakie stanowisko zajmować mogą wobec tego rządu posłowie, reprezentujący w Sejmie robotników.

Z tego krótkiego przeglądu zadań, czekających polski ruch zawodowy w najbliższej przyszłości, widać, iż poza sprawami sprawozdawczymi, przed delegatami stają sprawy niezwykle doniosłości, mające doniosły wpływ na przyszły rozwój polskiego ruchu zawodowego. Dlatego spraw tych nie wolno lekceważyć.

K. Z.

O życie inwalidy polskiego!

Na jednym z ostatnich posiedzeń Sejmu przeprowadzona została dyskusja nad ustawą o inwalidach i ich prawach. Poseł Michalak w dyskusji wygłosił przemówienie następujące:

Proszę Wysokiej Izby. Dobrze, że Komisja Opieki Społecznej poruszyła sprawę inwalidzką na plenum Sejmu. Ale ja nie wróżę wielkiej nadziei dla inwalidów, a nie wróżę z tego tytułu, że Komisja Inwalidzka nie przyszła z projektem ustawy do nas tylko. (Głos: Myśmy nie mogli). Mogliście, trzeba było wnieść jako projekt poselski, a nie jako rezolucję.

Trudności sprawy inwalidów w Sejmie.

Weźmy sprawę inwalidów w Sejmie Ustawodawczym: przeprowadzono cały szereg rezolucji i wszystkie te rezolucje są głosem wołającego na puszczy. Inwalidom nie się z tego nie dostało. Pozwolę sobie przypomnieć, że ustawa inwalidzka, obecnie obowiązująca, z dnia 18 marca 1921 r., nie była projektem rządowym. Rząd nie zdobył się na przedłożenie projektu ustawy sejmowej. Była ona wytworem poselskim. Przyznam, że cały szereg klubów zgłosił w tej sprawie wnioski nagle wraz z projektami ustaw. Została wyłoniona podkomisja, która wypracowała projekt i przyszła z tym projektem na Komisję. Rząd nie zdobył się na to — żeby wypracować projekt ustawy, przeprowadzić przez Sejm i żeby go później wykonać. Skutek tego jest taki: ponieważ wniosek nie był wytworem rządowym, tylko wytworem Sejmu, wobec tego ustawa ta nie była wykonana przez Rząd. Nie przez Rząd, — bo każdy minister Skarbu prócz jednego, który chciał robić oszczędności na inwalidach, każdy inny minister dużo dawał inwalidom, ale administracja nie dawała, bo mamy w naszej administracji skarbowej i w naszej administracji państwowej, takich, którzy uważają, że inwalidzi, to są biedni ludzie, a z biednymi niema co gadać.

Ustawa nie jest wykonana.

I skutek tego jest taki, że ustawa ta uchwalona 1921 r. w marcu do ostatnich czasów i obecnie jeszcze nie jest wykonana w całości. Ja sobie przypominam, że w Sejmie Ustawodawczym przy uchwaleniu noweli do tej ustawy została z tej trybuny przedłożona rezolucja Sejmowi jednomyślnie przez Sejm uchwalona mniej więcej w tych słowach: Wzywa się Rząd do wyłonienia Komisji międzyministerialnej, któraby miała za zadanie przeprowadzenie rewizji wszystkich koncesji szynkarskich, nadanych przez państwa zaborsze na obecnym terytorjum Rzeczypospolitej Polskiej i

zdać z tego sprawę Sejmowi. A przecież skutków tej rezolucji niema żadnych. Komisji takiej nie było, żadna rewizja tych koncesji nie została przeprowadzona, zostało wszystko po staremu. Mimo, że chcę wierzyć, iż Pan Wice-Minister Skarbu ustawę, jakiej żąda rezolucja, przedłoży, ale jestem głęboko przekonany, że jeżeli panowie w Komisji Opieki Społecznej będziecie chcieli, ażeby ta ustawa przysięła korzyść inwalidom, to z gruntu będziecie musieli przerobić to wszystko, co Wam ministerstwo tu przedłoży. W okręgu, z którego jestem posłem, jeden jegomość, nie inwalida wojenny, ale człowiek, który 8 lat był w katorze za sprawę narodową... za sprawę niepodległości, dożyłownie osiedlenie na Sybirze, wrócił i przyszedł do mnie, mówiąc: „wniosłem podanie o koncesję w naczyniach zamkniętych, możeby pan poseł był tak łaskaw poprosić mnie, ażebym dostał tę koncesję”. A ja powiedziałam: owszem. Idę do Izby Skarbowej i tam panowie powiadają mi: Panie Pośle, z miłą chęcią, ale, nie możemy dać, albowiem ustawa antialkoholowa na to nie pozwala. W tymże samym czasie dowiaduję się, że trzech ludzi, którzy ani w katorgach nie byli, ani o wojnie nie słyszeli, dostali koncesje, no i mają. Otóż to jest system, który się praktykuje nie tylko u nas, ale praktykuje się, w całej Rzeczypospolitej Polskiej. (Głos: Gdzie?) W Łodzi. Gdy tutaj powiedział Pan Wiceminister Skarbu, że są miejscowości, gdzie 75 proc. koncesji jest w rękach inwalidów, to wyraziłem poważanie: wątpliwe bowiem ażeby gdziekolwiek było nie województwo, ale powiat taki, gdzieby 75 proc. koncesji było w rękach inwalidów.

Tę sprawę trzeba gruntownie ująć z innego punktu widzenia. Koncesje w Państwie Polskiem winny być dla tych obywateli polskich, którzy się Państwu Polskiemu zasłużyli. I na tem stanowisku musimy stanąć i zmusić władze administracyjne państwowe do tego, ażeby na tem stanowisku stanęły. Wobec tego Klub mój będzie głosował za rezolucją, przedłożoną przez Komisję Opieki Społecznej.

Socjalistyczny „Robotnik” podaje pod tytułem „Kto w Polsce ma obce waluty”:

„Wincenty Ciszarski, służący u księdza Pawła Rozpędowskiego w Mińsku Mazowieckim, skradł mu 4 i pół miliona mk., 25 dolarów, 20 franków francuskich oraz inne rzeczy i zbiegł w niewiadomym kierunku”.

Dla socjalistów „polskich” nie chmarzy żydostwa z Najawek lub ul. Piotrkowskiej chowa walutę lecz jakiś księżyna prowincjonalny.

Nie oni lecz on spekuluje!

W hańbiącej wprost obronie spekulantów walutowych żydowskich socjalistów przebiegają marci!

Tydzień polityczny.

Sejm.

Wtorkowe posiedzenie Sejmu przeszło względnie spokojnie, mimo, że porządek dzienny przewidywał jeden bardzo drażliwy punkt, mianowicie sprawozdanie komisji administracyjnej w sprawie zajęć grudniowych. Dyskusja w tej materii toczyła się bardzo spokojnie. Prawica zrazu nie chciała zabierać głosu w tej drażliwej materii, dopiero później została wciągnięta w dyskusję. Mianowicie poseł Kozicki starał się przekonać Izbę, że endecja nie uprawiała żadnej czynnej akcji, w co jednak reszta Izby nie mogła uwierzyć, gdyż przekonała się naocznie o wręcz przeciwną działalność.

Sprawozdawca poseł Thugutt oświadczył, że rzeczca niezłomie ustalona jest to, że wypadki w dniu 11 grudnia w Warszawie były przestępstwem przeciw prawu i konstytucji. Również nie można uważać tych wypadków za jakiś przypadek lub też za żywiołowy odruch ludności. Materiał śledczy, który przedstawiono mu jako sprawozdawcy nie pozwala na stwierdzenie, kto organizował. W tłumie na placu 3 Krzyży były nie tylko osoby myślące jak się to mówi — „narodowo”, ale też takie, które notowane były w policji za działalność komunistyczną. Następnie brało udział w manifestacjach kilku posłów. Komisja przyjęła rezolucję wzywającą rząd do przedłożenia sprawozdania o zarządzeniach poczynionych celem usunięcia niedomagań w administracji państwa i w służbie bezpieczeństwa publicznego. Druga rezolucja wzywa rząd do ujawnienia ostatecznych wyników śledztwa przeciwko osobom urzędowym, winnym przekroczeń służbowych w związku z wspomnianymi wyżej zajściami.

W dyskusji posłowie z obozu demokracji wskazywali, że na grobie Niepodległości powstała szkoła faszystów, którzy składają przysięgę, że będą służyli „dobru narodu i walczyli ze wszystkim, co z tem dobrem jest sprzeczne”. Mówiło się, że na faszystów biały znajduje się faszystom czerwony. Klasa robotnicza nie na to zdobyła parlament, aby dać się napowrót zepchnąć do konspiracji. Nawet poseł Kozicki (N.D.)... oświadczył, że stronnictwo jego głosować będzie za rezolucjami. Minister spr. wewn. Kiernik stwierdził, że rząd zgadza się z wnioskiem komisji administracyjnej, oraz stwierdza, że komendant policji Sikorski został już skazany za bezczynność władzy.

Po przemówieniach w głosowaniu przyjęto rezolucje w brzmieniu komisji. Następnie na wtorkowym posiedzeniu przystąpiono do wniosku nagłego p. Zaremby w sprawie polityki drożynianej rządu. P. Zaremba (P. P. S.) dowodzi, że polityka rządu pod względem drożynny była bardzo słaba. Artykuły spożywcze drożeją w sposób zastraszający i rząd odpowiedzieć musi na pytanie, co uczynił we walce z drożyzną i co zamierza uczynić, aby zapobiec dalszemu jej wzrostowi.

Nagłos wnioskowi przyjęto wreszcie. Przystąpiono do nagłosu wniosku p. Królikowskiego w sprawie bicia i znęcania się nad więźniami politycznymi. P. Łanucki przedstawił sprawę i prosił o uchwalenie nagłosu wniosku i o wybór komisji śledczej z udziałem 1 członka frakcji sejmowej związku proletariatu miast i wsi. W głosowaniu nagłos odrzucono, a wniosek odesłano do komisji administracyjnej.

Na czwartkowym posiedzeniu Sejmu obradowano nad daniną lasową. W głosowaniu przyjęto wszystkie poprawki rządowe. Nie podlegają daniem masy drzewne, znajdujące się już w fabryce. Skreślono postanowienie, że daniem podlegają także lasy rządowe.

Następnie poseł Rymer składał sprawozdanie z ustawy o ustanowieniu urzędu ministerstwa reformy rolnej. Rząd i komisja jednomyślnie postanowiły wnieść na Sejm projekt utworzenia nowego ministerstwa, mimo niepopularności tworzenia nowych urzędów.

Po dyskusji ustawę przyjęto w drugim i trzecim czytaniu.

Na piątkowym posiedzeniu Sejmu, w dniu dzisiejszym w pierwszym czytaniu odesłano do komisji skarbowej nowelę do ustawy o podatku giełdowym.

Następnie Izba przyjęła w trzecim czytaniu ustawę o ustanowieniu urzędu ministerstwa reformy rolnej.

W reszcie Izba przyjęła ustawę, umożliwiającą działalność centralnych związków zawodowych na całym obszarze Polski, oraz przyjęła nagłos wniosku o przeliczeniu plac robotników i urzędników na złote wedle ostatniego kursu.

W końcu Sejm wysłał depeszę z wyrazami współczucia dla ofiar wybuchu Etny.

Górny Śląsk w hołdzie Rzeczypospolitej.

W niedzielę G. Śląsk obchodził uroczystości rocznicę przyłączenia swego do Polski, a radosne święto uświetnił tam swą obecnością Prezydent Rzeczypospolitej.

Rewja śląska w rocznicę odzyskania wolności przez tę dzielnicę państwa była przeglądem karnego, świetnie zorganizowanego cywilnego obywatela tej ziemi, była przemarszem wszystkich grup tutejszego społeczeństwa, prezentujących swój hołd czolobitny Majestatowi Państwa, w osobie Najwyższego Dostojnika państwa.

Któż oczywiście górował tu, domirował nad wszystkimi? Naturalnie pracowity, karny, świetnie zorganizowany lud robotniczy.

Polowę tych drużyn defilujących krokiem wojskowym przed Prezydentem — tworzyła tamtejsza mocna, twarda, uświadomiona młodzież górnośląska, te wszystkie setne chłopcy, zamaszysze „pietrony”, uczestnicy tych powstań górnośląskich, bohaterowie ostatniego, majowego, zwycięskiego powstania.

Każde miasteczko, każda wieś wysłała swą delegację byłych powstańców z własnym sztandarem, nieraz i z orkiestrą dobrze zgraną, wszyscy kroczący bajecznym marszem, nieomal w pełni wojskowym, twardo, mocno, po wojskowemu, witając rząd i Głowę Państwa.

Prezydent Wojciechowski przybył do Katowic w towarzystwie Marszałka Sejmu Rataja, ministra Darowskiego oraz Ministra przemysłu i handlu p. Kucharskiego. Na powitanie Prezydenta przybył również konsul gen. francuski Mongredé wraz z wicekonsulem Vebaud. Po powitaniu przez władze i po przeglądzie kompanii honorowej Prezydent opuścił dworzec. Przy wyjściu pierwszy burmistrz miasta Katowic dr. Górnik przywitał p. Prezydenta, wręczając mu chleb i sól.

O godz. 10 rano odbyła się polowa Msza. O godz. 11-ej min. 30 odbyła się na placu Wolności uroczystość odsłonięcia pamiątkowej tablicy dla poległych.

Po udekorowaniu przez p. Prezydenta zasłużonych powstańców i pracowników plebiscytowych orderem „Odrodzenia Polski”, nastąpiła defilada wojska, oddziałów związku byłych powstańców, oddziałów harcerstwa górnośląskiego, młodzieży szkolnej i licznych związków. W pochodzie kroczyło przeszło 70.000 ludzi z licznymi orkiestrami.

O godz. 2-giej po południu odbył się w sali powstańców (dawnej Reichshalle) wspólny obiad byłych pracowników plebiscytowych i uczestników powstań śląskich.

O godzinie 5-ej po południu p. Prezydent zaszczylił swą obecnością zawody sokole.

Po bankiecie, jaki się odbył wieczorem i po rauce, Prezydent Wojciechowski opuścił Katowice.

Program pobytu w Polsce rumuńskiej pary królewskiej.

Wczoraj nastąpił przyjazd pary królewskiej do Sniatyna. Dziś, w niedzielę goście przybędą do Warszawy.

Rano odbędzie się uroczysta msza święta w kaplicy w pałacy Łazienkowski. Około południa para królewska złoży wizytę p. Prezydentowi Rzplitej w Belwederze, poczem nastąpi w apartamentach królewskich rewizyta przez p. Prezydenta Rzplitej. Również w dniu tym składają będą przybyłemu Królestwu wizyty przedstawiciele państw obcych. W poniedziałek, odbędzie się rewja na polach Mokotowskich, poczem w południe para królewska przyjechać będzie w Radzie Miejskiej przez Prezydenta Miasta.

Z Warszawy król i królowa Rumunii opuszczają Warszawę, udając się specjalnym pociągiem do Krakowa, gdzie zabawią jeden dzień, t. j. środę.

W imię walki o prawo do życia!

Reakcja społeczna w Polsce wstecznotwo i przejęte duchem, ciemnego kółtństwa klasy posiadającej w Polsce odmawiają proletariatu robotniczemu prawa do ludzkiego bytu. W pojęciu przeciętnego posiadacza lub ciemnego kółtuna polskiego robotnik jest czemś nieporównanie niższym od istoty ludzkiej. Stąd też i walka, jaką prowadzi musi klasa robotnicza i obóz demokracji w Polsce, jest uciążliwą, niż gdziekolwiek indziej, nprz. na Zachodzie, gdzie potrzeby proletariatu są już lepiej rozumiane i odczuwane niż u nas. Zaś ta abnegacja etyczna w stosunku do robotnika u sfer posiadających ma źródło swoje w dwóch przyczynach: olbrzymia część przemysłu leży w rękach nie polskich, a kapitalistom i przemysłowcom w Polsce robotnik narodowy jest nietylko obcy ale wprost znienawidzony jako awangarda polskiej myśli narodowej, wreszcie wiele klas też należy na karb niewyrobenia społecznego klasy posiadającej.

Niekiedy wszakże ignorancja nędzy i potrzeb pracownika staje się przerażającą. Denerwującą i oburzającą. Byliśmy tego świadkami w czasie ostatniej akcji zarobkowej w przemyśle włókienniczym. Wobec wzrastającej z dnia na dzień drożyzny, robotnicy wystawili żądania podwyżki płac o 35 proc. Bardzo mało przecież 35 proc. — pomimo, że stopa życiowa robotnika obniżyła się w ciągu paru miesięcy o 70 proc. a w porównaniu z czasami przedwojennymi niemal o 120 proc. Robotnicy uwzględniłi ciężką sytuację w przemyśle... Ale za to spotkali się z kpinkami i drwinami — przemysłowcy zaoferowali aż 5 proc. podwyżki.

Tak!!!
A przecież robotnik zarabiał 80 000 — 100.000 tygodniowo. Jak wyżyć? Jak walczyć z głodem, z nędzą, coraz natęczywiej zaglądającą do suteren i poddaszy proletariackich! Ale przemysłowcy byli nieublagani. I mogli nie dawać, ale nie denerwować kpinkami: 5 procentową podwyżką!!! Z kogo drwić? Z nędzy? Z robotnika, którego krwią i potem ten przemysł powstał?

Nawet prasa burżuazyjna, którą trudno także pościć o specjalne czułości dla robotnika, zwróciła się przeciw przemysłowcom. Jedno z tułejszych pism burżuazyjnych („Kurier Łódzki“) pisało bowiem w środę:

Obowiązani jesteśmy zażądać od Panów przemysłowców, którzy w kró-

kim czasie zdołali porobić ogromne fortuny, aby zaprzestali prowadzenia strusiej polityki ekonomicznej, aby zaprzestali pasyżnictwa i zechcieli zamiast dziesięcinnej a łatwej zabawy w przemyśle w Polsce wstąpić poważny wysiłek zbiorowy w celu uzgodnienia interesów przemysłu włókienniczego z interesem państwa i gospodarstwa narodowego. Krytyka opinii społecznej jest dla pańców przemysłowców wprost miążdżąca.

A przedtem:

Czem się to dzieje, że Łódzki przemysł włókienniczy, używając tanich sił roboczych, co jest rzeczą pozostającą poza wszelką wątpliwością, trzy czwarte walut, potrzebnych na zakup zagranicznych surowców — wyciąga od państwa, z nadwyżki przez emigrantów oszczędności i wogóle ze sfer nie wspólnego z przemysłem włókienniczym nie mających? Przemysł włókienniczy spotyka ciężki szarż przyczynienia się do klęski finansowej naszego młodego państwa.

Boć przecie każdy rozumie, że za 80 tysięcy tygodniowo robotnikowi, (który przecie i rodzinę ma) trudno wyżyć, mówiąc delikatnie.

I niewiadomo, czem by się ta walka z drwinami skończyła, gdyby nie interwencja Pana Ministra Pracy, który całej powagi i autorytetu państwowego użył musiał, aby grożący Łódzi zatarg zażegnać. I na podwyżce jednak 30 procentowej chcą przemysłowcy zarobić, gdyż już w czasie konferencji z przedstawicielem rządu poczynili cały szereg zastrzeżeń co do pomocy rządu wzamian.

A w każdym razie z tą ignorancją potrzeb i najkardynalniejszych warunków bytu klasy pracującej przez sfery posiadające, przemysłowców, kapitalistów, obszarników i ciemne kółtństwo polskie skończyć należy. Walczyć z nią trzeba jaknajbezwzględniej i jaknajostrej. Walkę tę podjąć może jedynie silna organizacja robotnicza, której każdy członek świadom jest swego znaczenia w społeczeństwie, praw swoich i obowiązków obywatelskich...

Walka z tem hańbiącym poniewieraniem prawami do ludzkiego życia, poniewieraniem godnością ludzką przez tych, co nie umieją odczuć niedoli proletariatu, który zgotował im dobra doczesne i bogactwa — winna być najsilniejszym bodźcem do zespalania się klasy pracującej w coraz potężniejszej organizacji.

To jest walka o prawo do życia!

Jan Wojtyński.

strawę duchową dla urzędnika, podtrzymując słabnącą energię, dodawać mu zachęty do walki ze złem, z korupcją, wytwarzać zdrową i uczciwą opinię, stać na straży jednoci i solidarnosci zawodowej, wytwarzać miłą atmosferę życzliwosci koleżeńskiej, wywoływać i podtrzymywać pęd ku wyższości moralnej i intelektualnej.

Nazewnątrz od społeczeństwa i rządu organizacje urzędnicze muszą drogą zdecydowanej solidarności akcji ogólnej domagać się przede wszystkim jednego: wydatnego powiększenia poborów służbowych, co leży nietylko nawet w interesie samych urzędników, jak właśnie i przede wszystkim w interesie państwa i społeczeństwa.

Żle płatny urzędnik drożej kosztuje państwo: nie dopatry, nie dopilnuje interesu państwa, łatwiej da się skłonić do sprzeniewierzenia, do przekupstwa, a jeżeli jest i pozostanie uczciwy pomimo wszystko i wrew wszystkimu — to pędząc życie w nędzę i biedzie utraci resztki inteligencji i zdrowia i stanie się lachmanem, niezdolnym do żadnej pracy i wysiłku.

To zdaje się nie ulegać wątpliwości, wszyscy to rozumieją i u-

znają, a jednak jak było tak jest, a raczej ciągle i stule jest coraz gorzej. Elementy moralnie niższe chwytają się środków nielegalnych, w ten sposób znajdują wyjście z sytuacji i... mają się dobrze, a bogacąc się i dorabiając, nie żądają niczego.

Ala czy wszyscy urzędnicy mają iść tą drogą?

Czy ma zaniknąć uczciwość i etyka?

Od odpowiedzi na te pytania zależy byt i stan warstwy urzędniczej, a w dużej mierze rozwój i dobrobyt państwa.

Dopóki czas jeszcze, stowarzyszenia urzędnicze muszą bić na alarm, muszą bić na alarm, muszą wytrwale przypominać, że rozwiązanie kwestii uposażeń urzędników jest rzeczą pierwszorzędną wagi.

Te dwie rzeczy — praca nad podniesieniem wartości duchowej urzędników drogą wzajemnego oddziaływania koleżeńskieg i wysiłki celem poprawienia bytu materialnego urzędników — to naczelne zadania stowarzyszeń urzędniczych, które muszą być rychło i pomyślnie wypełnione.

L. L.

W sprawie masowego zwalniania długoletnich pracowników kolejowych.

(Interpelacja posłów z N. P. R. do P. Ministra Kolei Żel.).

Na podstawie rozporządzenia M. K. Ż. z dnia 28—VI 1922 r. Nr. I. 19147, 4—22, którym M. K. Ż. wyjaśnia, że do pracowników dziennie płatnych i rzemieślników warsztatowych Ustawa Emerytalna z dn. 28 lipca 1921 r. niema zastosowania. Sprawa ich zabezpieczenia musi być ujęta w osobną ustawę. Dyrekcja Warszawska poufnym rozporządzeniem z dnia 17 lipca 1922 r. Nr. 72 p. poleciła wstrzymać z niem 1 sierpnia 1922 r. wypłatę poborów wszystkim emerytowanym tej kategorii pracownikom kolejowym, polecając jednocześnie wypłacenie im jednorazowej odprawy, która nie przewyższa 3 miesięcznego uposażenia.

Od tego czasu Zarząd Związku spotyka się z ustawicznymi skargami długoletnich pracowników kolejowych, stałych dziennie płatnych, lub nawet b. c. tatowych, a na polskich kolejkach przemianowanych na dziennie płatnych że, mimo iż należeli do Kasy Przewoźności, lub nawet do Kasy Emerytalnej, na co wielu posiada kwity tych kas, a którym do kwietnia 1921 r. nawet P. K. P. uskuteczniła potrącenia do kasy Przewoźności, — są wydalani z kolei, na mocy zdyskwalifikowania stanu ich zdrowia przez Komisję Lekarską, bez żadnego zabezpieczenia na starość, tym zaś, którzy emeryturę pobierali, wypłatę takiej przerwano.

Sprawę tę Zarząd Związku przedstawił Panu Ministrowi Kolei przy piśmie Nr. 1449 z dn. 1 września 1922 r.

Prócz tego na konferencji Związków Zawodowych z Rządem w dniu 8 września 1922 r. memoriałem Nr. 1431 z dn. 7 września 1922 r. Zarząd Związku Kolejowy Z. Z. P. domagał się: „Powstrzymania przenoszenia w stan spoczynku pracowników stałych dziennie płatnych“ do czasu wprowadzenia nowej ustawy.

B. Prezydent Ministrów P. Nowak i b. Minister Skarbu P. Jastrębski oświadczyli się za najrychlejszym załatwieniem sprawy po rozpatrzeniu i przedłożeniu odpowiedniego wniosku ze strony Pana Ministra Kolei, przyczem P. Minister Skarbu zaznaczył: „że Rząd na tych biedakach oszczędności robić nie zamierza“.

Wobec powyższego podpisani zapytują:

- 1) Czy Panu Ministrowi powyższe fakty są znane.
- 2) Co zamierza Pan Minister uczynić, by zabezpieczyć pracownikom kolejowym po długoletniej pracy ich byt na starość.

Warszawa, dnia 14 maja 1923 r.

Interpelanci.

Zadania Stowarzyszeń Urzędniczych.

Polska nie wytworzyła dotąd własnego typu urzędnika polskiego. Stan urzędniczy w Polsce składa się z szeregu b. urzędników galicyjskich i rosyjskich oraz osób, które zostały urzędnikami dopiero po powstaniu w 1918 r. Państwa Polskiego. Z tego zlepku ludzi o odmiennej przeszłości pod różnymi systemami państwowymi musi powstać zwarty i harmonijny zespół polskich urzędników państwowych. Cementem, spajającym tych ludzi, musi być zapal do pracy sumiennej i ofiarnej i wysoka ambicja odpowiedzialności godnie swemu zadaniu. Nie zdecyduje tej sprawy ani ustawa o służbie cywilnej ani roz-

porządzenia i okólniki ministerjalne, praca w tym kierunku musi wyjść od samych urzędników. Wysiłki jednakże poszczególnych osób, a nawet całych grup urzędniczych nie dadzą odpowiednich rezultatów. Pracę postawienia urzędników na należytych poziomach moralnym i intelektualnym mogą podjąć i przeprowadzić jedynie Stowarzyszenia urzędnicze. W dzisiejszych powojennych czasach, w okresie demoralizacji i zaniku wyższych dążeń, urzędnik, chcący się oprzeć podstępom zła, musi znaleźć pomoc, podporę i opiekę w organizacji, kierowanej przez ludzi ideowych i ofiarnych. Stowarzyszenia muszą troszczyć się o

Krach na giełdzie.

Tydzień ubiegły rozpoczął się pod znakiem niesłychanego, szalonego wzrostu kursu walut obcych na giełdzie.

Dolar drożał dziennie o 40 tys. mk. Wobec powyższej haussy walutowej Łódź, jako miasto przemysłowe znalazło się w poważnym niebezpieczeństwie haussem. Jednakże już we wtorek Minist. Skarbu zarządziło zamknięcie giełdy pieniężnej w Warszawie. Zarządzenie to wydane zostało w związku z przebiegiem obrotów giełdowych w ostatnich dniach. Zaden z wielkich i poważnych banków nie zgłaszał się na giełdę poza zupełnie wyjątkowymi wypadkami. Zgłaszały się jedynie banki podrzędne, które zgłoszeniami swymi podwyższały kursy walut i których zgłoszenia w znacznej części świadomie na to były obliczone. Stałym objawem przytem było występowanie z żadaniami walut od giełdy, a nie ofiarowywanie walut w jakiegokolwiek mierze.

Zamknięcie giełdy dotyczy tylko obrotu walutami, a obrót akcjami i papierami dokonywa się nadal.

Równocześnie wszystkim bankom dewizowym zostało odebrane prawo zapokojenia rynku walutami, a pozostawiono im jedynie czynności komisjonerskie w obrotach walutami. W związku z tem banki zobowiązane są do oddania wszystkich zapasów walut do P. K. K. P. Zarządzenie to przyjęły wielkie banki z pewnym spokojem.

Rząd poczynił również starania, ażeby przedłożenie o rozpostarcie zarządzeń dewizowych na G. Śląsk, które w pierwszym czytaniu wniesione było w Sejmie, na posiedzeniu piątkowym, uzyskało moc ustawy w przeciągu paru dni.

Wydane zostały również zarządzenia celem ujęcia walut z wywozu w tych wypadkach, gdy transakcje odbywają się w walutach obcych.

Dalsze zarządzenia, skierowane przeciw spekulacji giełdowej są w toku.

Obławy na giełdzie.

W środę policja warszawska dokonała wielkiej obławy na czarnogiełdziarzy, aresztując wiele hien walutowych i konfiskując wielkie zapasy poukrywanych walut obcych.

Podobne obławy odbyły się i w Poznaniu, i w Krakowie.

Przemysł łódzki wobec ostatnich wydatków walutowych.

W środę odbyło się zebranie przemysłowców łódzkich, na którym postanowiono się zwrócić do rządu, aby całkowity eksport zagranicą dokonywany był jedynie i wyłącznie w wysokocennych walutach obcych.

Związek właścicieli farbiarni i wykończalni uchwalił nowy cennik za farbowanie i wykończanie materiałów włóknistych w złotych polskich.

Ostrzeżenie przed dzikim wychodźstwem.

Jak w roku ubiegłym tak i obecnie rozpoczyna się masowy ruch emigracji sezonowej robotników polskich do Niemiec, dokonującej się prawie wyłącznie w drodze nielegalnego przekroczenia granicy zielonej, bez dokumentów podróży i pod kierunkiem nieuprawnionych agentów werbowniczych.

Robotnicy ci, jak wykazały doświadczenia roku ubiegłego, właśnie wskutek faktu nielegalnego przejścia granicy są narażeni w Niemczech na wyzysk ze strony agentów i pracodawców, a w razie jakiegokolwiek zatargu z pracodawcą ulegają natychmiast aresztowaniu, karom sądowym i administracyjnym za nielegalne przekroczenie granicy, a wreszcie internowanie w obozach koncentracyjnych, połączone z najróżnorodniejszymi przykrościami.

Ludność polską, szukającą pracy zagranicą, ostrzega się przed nielegalnym wyjazdem do Niemiec z uwagi na niebezpieczeństwa, na jakie się naraża dzikim wychodźstwem do Niemiec.

Czyim interesom służy międzynarodówka.

Korespondentem politycznym z Warszawy do socjalistycznego dziennika w Niemczech, do naczelnego organu socjalistów niemieckich, do „Vorwaertsu” berlińskiego jest...

nacjonalista żydowski, skrajny zapaleniec sjonistyczny dr. Alfred Nossig. Pan Nossig urabia opinię socjalistyczną w Niemczech względem Polski. Jak chce, jak mu wygodniej z punktu widzenia interesów nacjonalizmu żydowskiego. Piśze o większości, o rządzie, o całym życiu polskim, tak jak to zaleca mu interes żydowski.

A co na to socjaliści „polscy”? Sami o tem piszą, lecz spokojnie, tak, jakby to być musiało. Trudno im bowiem widzieć w tem coś nie-naturalnego, gdyż sami działają w myśl interesów nacjonalizmu żydowskiego.

Dnia 15 czerwca odsłonięto w Sejmie uroczyste tablicę, wmurowaną w przedsiemku Sejmu, ku czci pierwszego Prezydenta Polski, który padł pod kulami mordercy dnia 16 grudnia 1922 r.

Na tablicy, wykonanej z marmuru, wyrzyty jest napis:

Dnia 16 grudnia 1922 r.

zginął z ręki mordercy

GABRIEL

NARUTOWICZ

pierwszy Prezydent

Rzeczypospolitej Polskiej.

Dla uczczenia Jego pamięci

Sejm uchwalał z dnia 16.I.1923

postanowił tablicę tę fundować.

W dniu odsłonięcia tablicy przedsiemku Sejmu przystrojony był zielenią i kwiatami.

Co potrafi armia polska?

Foch i Cavan lord, mężowie
Dwaj, co się na wojsku znają,
Oglądając polską armję,
Sprawiedliwość jej oddają.

„Wasze wojska to są zuchy,
Karni, sprawni i sprężysti,
Kto ich ma — niech się nie lęka
Grózb sąsiednich ni zawłści”.

Takie zdania i opinie
Dwaj fachowcy wyrazili,
Którzy w Polsce tu przelotem
Tylko kilka dni bawili.

Jeśli mówią tak po mustrze,
To cóż rzekną ci z moskali,
Co poznali polską armję,
Nie jak ćwiczy, lecz jak wali?

Proletariat łódzki w walce o byt.

Sytuacja w przemyśle włókienniczym.

Jeszcze w poniedziałek sytuacja w przemyśle włókienniczym przedstawiała się groźnie. Kpiny przemysłowców, ofiarowujących 3 proc. podwyżki głodującym coraz bardziej rzeszom robotniczym mogły najbardziej cierpliwych wyprowadzić z równowagi. Poza tem takie ignorowanie przez przemysłowców tej aktualnej wielce sprawy dolewało oliwy do ognia.

Robotnicy wszakże wytrwali na obywatelskim stanowisku do końca.

We wtorek przybył do Łodzi Min. Pracy p. Darowski i zwołał konferencję z przemysłowcami. Pan Minister całkiem niedwuznacznie dał do zrozumienia przemysłowcom, iż całkowicie orientuje się w sytuacji i że cyfry, jakimi rozporządza wskazują na obniżenie się stopy życiowej robotników u nas. Przemysłowcy muszą przyjąć pod uwagę, że równowaga między pracą a kapitałem leży nie tylko w interesie Państwa, ale i samych przemysłowców. Specjalnie przemysł łódzki, który gruntownie zna koniunkturę światową, winien zrozumieć stanowisko ministerstwa pracy i pójść mu na rękę, czyniąc znaczne ustępstwa. W konkluzji p. minister wezwał przemysłowców do uwzględnienia żądań robotników.

Przemysłowcy przedstawili bardzo ciężki stan przemysłu pod względem zaspokojenia go w niezbędną ilość walut zagranicznych na zakup surowców.

Minister przyrzekł, że rząd przyjdzie w tym względzie przemysłowcom z pomocą.

Po konferencji z przemysłowcami odbyła się bezpośrednia konferencja z przedstawicielami robotników. Reprezentacja robotnicza przedstawiła p. Ministr. szeroko położenie materialne robotników raz jeszcze prosząc o energiczną interwencję u przemysłowców.

Na zwołanej zaraz konferencji wspólnej, przemysłowcy zrazu próbowali się jeszcze dalej targować, ale wreszcie musieli się zgodzić na podniesienie płac od 18 b.m. o 30 proc.

P. Z. Z., „Praca” na konferencji reprezentowali kol. Kazimierzczak i Ogłowski.

Czy otrzymana podwyżka wszakże reguluje stan materialny robotnika i jego potrzeby?

Żądania tramwajarzy.

Wczoraj do zarządu dyrekcji kolei elektrycznych miejskich zgłosiła się delegacja związku zawodowego tramwaja-

rzy po odpowiedzi na wysunięte przez nich żądania podwyższenia dotychczasowych płac o 35 proc.

Dyrekcja podwyższyła płace o 13 proc., którą to podwyżkę pracownicy zaakceptowali.

Bezrobocie szweców.

Szwecy fęrcni wobec przeciągającego się strejku, postanowili wystosować do firm miejscowych szweczkich luksusowych nowe żądania płac, wycofując poprzednie żądania 30 procentowe i podwyższając je do 50 proc. licząc od dnia 12 czerwca r. b.

Pozatem od dnia 20 czerwca r. b. szwecy żądają za każdy przeciągający się dzień strajku 50,000 mk. dziennie.

Podwyżki dla pracowników miejskich.

Jak wiadomo pracownicy miejscy zgłosili żądania podwyżki płac. Prezydent Magistratu po długotrwałych pertraktacjach w tej sprawie postanowił wypłacić dodatek drożyznny za względu na trudny stan miasta w dwóch ratach: I rata winna być wypłaconą w przyszłym tygodniu i wyniesie 11,25 procent, II zaś w wysokości 9,2 procent wypłaconą zostanie w następnym tygodniu.

Pracownicy miejscy zgodzili się na powyższą propozycję i grożący już Łodzi strajk został zażegnany.

Nieuropejska zgoła „kultura” Łodzi posiada zato jeśli o tę „kulturę” chodzi, markę europejską, światową. Dlatego też rzucić się musi w takim mieście w oczy wypadek następujący, osobliwy, w Łodzi niełada:

Było to we wtorek, 12 b. m. godz. 1 po południu. Wagon tramwaju Nr 4 zatrzymuje się przy zbiegu ulicy Zawadzkiej i Piotrkowskiej i rusza dalej. Biegnie za nim niewiasta lat około 30 z niemowlęciem na ręku. Spóźniła się... Nie dogoni. Staje bezradna. Ale konduktor sygnalizuje stać. Kobięcina wchodzi do wagonu... Jest nie z Łodzi. Chce jechać na dworzec. Wsiada w złym kierunku. Pyta się. Konduktor uprzejmie odjasknia — pomaga wysiąść.

Przawa? Rzeczy w Łodzi rzadkie: uprzejmość, grzeczność. Oby takich konduktorów więcej. Warto tego sobie jednak zapamiętać miał Nr. 260.

JÓZEF ZALEWSKI

O wychowanie przedszkolne

Przed niedawnym czasem prasa łódzka podała wiadomość, jakoby Ministerstwo Oświaty zamierzało rozciągnąć obowiązek szkolny na dzieci sześciolatek. Ostatnio zaś z półurzędowych, rzekomo, źródeł ukazało się wyjaśnienie, że sprawa ta została poruszona na zjeździe kuratorów okręgów szkolnych, że niektórzy uczestnicy zjazdu domagali się przeprowadzenia jej, że, jednak, Ministerstwo w danej chwili sprawą tą nie zajmuje się. Dlatego też piki decyzyjnie nie zapadły, póki sprawa jest w stadium rozważań i debat, uważamy ją za konieczne zabrać głos, aby zagadnienie ze stanowiska interesów i potrzeb klasy pracującej oświecić. Sprawa organizacji obowiązku szkolnego nie jest zagadnieniem wyłącznie rządowym: dotyczy ona w pierwszym rzędzie klasę pracującą, która, jak dotychczas, wyłącznie swymi dziećmi zapełnia szkoły powszechne. Toteż stan szkolnictwa powszechnego pod działaniem obowiązku szkolnego — jakoteż wszelkie zagadnienia ze sprawą tą związane żywo interesują klasę pracującą. A w danym wypadku mamy przed sobą zagadnienie bardzo poważne.

Na pierwszy rzut oka projekt przedstawia się dość pożądanym: rozszerzenie zakresu działania obowiązku szkolnego na jeden jeszcze rocznik dzieci, zdawałoby się, oznacza dalszy krok ku podniesieniu oświaty w państwie.

Ażby zdać sobie sprawę, czy jest w nim istotnie, rożważmy pobudki, jakie skłoniły wnioskodawców do wy-

stąpienia z tego rodzaju projektem. Niewątpliwie, najważniejszym, jeśli nie jedynym powodem było stwierdzenie, że dzieci, wstępujące do szkół w siódmym roku życia, zamało są rozwinięte, aby opanować obowiązujący program szkoły powszechnej. Konstytucja Rzeczyposp. Polskiej orzeka, że każdy obywatel obowiązany jest dać swemu dziecku pewne minimum wykształcenia. To minimum określa program szkoły powszechnej, rozłożony ustawą o obowiązku szkolnym na lat siedem. Program szkoły powszechnej siedmioklasowej opracowany został niedawno i obowiązuje dopiero drugi rok. I otóż dochodzimy do stwierdzenia, że ogromna większość dziatek nie opanowuje go należycie, że drugoroczność znacznie przekracza przyjęte normy, i że w ciągu siedmiu lat dziatek nie osiągnie nawet tego minimum wykształcenia. Wychodząca z wieku szkolnego, a zatem i zobowiązana do nauki, młodzież wchodzi w świat, nie ukończywszy szkoły powszechnej. Ustanowiony konstytucją zakres pracy zarobkowej nie ma już wtedy zastosowania, młodzież więc ta może się oddać pracy. Nauka uzupełniająca wczorowa tylko w części wypełni braki, choćby prowadzona była obowiązkowo.

Niebezpieczeństwo jest poważne.

Należy przeto z uznaniem podnieść troskę uczestników zjazdu o los dziatek szkolnej. Jeżeli proponowany środek, który ma zaradzić niebezpieczeństwu, budzi wątpliwości i obawy.

Przyczyną nieopanowywania przez dzieci programu szkolnego może być albo sam program, albo zbyt niski rozwój umysłowy dzieci, wstępujących do szkoły. Program szkoły powszechnej, tej instytucji, która kształci i wychowuje naród cały, powinien być rzeczą perma-

nentu, nie podlegającą wahaniom i zmianom dla łada powodu. Zmiany w programie zachodząc mogłyby jedynie po długoltnich studiach nad nim i w miarę postępu wiedzy pedagogicznej. Program naszej szkoły powszechnej został opracowany, niewątpliwie, starannie i zastosowaniem całego zasobu doświadczenia pedagogicznego pracujących nad nim. Czy jest on odpowiednim dla dziatek polskiej? Czy nie posiada on poważnych braków i wad? Odpowiedź na to pytanie byłaby zapewne dziś przedwczesną. Po dwu latach pracy w szkole na podstawie tego programu decydującego zdania co do całości wypowiedzieć nie można. Zrozumiał to dobrze Związek Polskiego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych i postanowił wydawać czasopismo fachowe, specjalnie sprawie programu szkolnego poświęcone. Niewątpliwie, i inne ogniska Związku pracę tę podejmą. Tak potraktowana sprawa przyczyni się do urobienia i ujednolicenia sądu o programie szkolnym. Nastąpić to może dopiero po szeregu lat i wtedy przyjdzie czas na wprowadzanie w miarę potrzeby zmian i modyfikacji.

Tymczasem, wysunięty na zjeździe kuratorów szkolnych projekt przesadziłby zgóry całą sprawę programu. Rozciągnięcie obowiązku szkolnego na dzieci sześciolatek pociągnie za sobą rozłożenie programu szkolnego na lat osiem. Innymi słowy, program zostałby uznany za nieodpowiedni dla dzieci polskich przy nauczaniu siedmioltnim. W konsekwencji nastąpić powinno przerobienie programu z zastosowaniem do osmiu lat nauki, przeprowadzenie nowej ustawy o ośmioltnim nauczaniu o szkole powszechnej i t. d. Jeżeli pominąć trudności, nastrożające się przy realizowaniu

takiego planu, jak, przedewszystkiem, brak sił nauczycielskich oraz pomieszczeń, to przeprowadzenie projektu zahłowie znow z takim mozołem wznoszone podstawy naszego szkolnictwa, rozbije krystalizujące się formy i sprowadzi je z powrotem — do płynnej postaci.

A czy przyniesie gruntowne uzdrowienie? Stanowczo nie.

Bo przecież na fakt nieopanowywania przez dziatek programu szkolnego należy patrzeć z innego punktu widzenia. Przedewszystkiem, kontyngens dziatek, zasilać szkoły powszechnej, pochodzi prawie wyłącznie ze sfer, które ciężką pracą zarabiają na chleb powszedni. Rzesze rodziców tych dzieci nie przechodziły z winy rządów zaborczych prawie żadnej szkoły. Stąd o jakimkolwiek przygotowaniu tej dziatek w domu do systematycznej nauki w szkole nie może być mowy. Następnie, okres wojny i kilkoletniego bezrobocia, przymusowa emigracja ojców rodzin odbiły się w zastraszający sposób na dziatek. Nędza, głód, choroby epidemiczne, brak przyodzieku stworzyły zastępy chłraków, w których dusza się ledwie kołata. Zwłaszcza w miastach dziatek przedstawia obraz rozpaczliwy. Brak danych statystycznych nie pozwala nam przedstawić całej grozy położenia, ale stwierdzić możemy, że w miarę napływu do szkół dzieci, urodzonych w okresie wojny, coraz więcej ich lekarze uważają za niezdolne do pobierania nauki szkolnej. Odroczenia obowiązku szkolnego na okres roczny osiągają liczbę niewiarogodnych. Coraz więcej napływa dzieci niedoręczwiniętych, które trzeba usuwać ze szkół normalnych. Szkolnictwo pomocnicze staje się kwestią palącą.

Oczy więc w takich warunkach moż-

OSZCZĘDZAten kto zaopatruje się na każdy sezon zawczasu
kupując na raty, lub za gotówkę w firmie**„WYGODA”****PIOTRKOWSKA 238.**Najnowsze Konfekcje damskie, męskie i dziecięce, manufaktury i obuwia, które
fascynują posiadają w wielkim wyborze.UWAGA: Wszelkie obrotunki wykonujemy we własnej pracowni w przeciągu 4-eh dni.
(Filij nie posiadamy).

Tydzień łódzki.

Socjalistyczny Związek Zawodowy wobec podwyżki w przemyśle.

Słów parę na marginesie akcji zarobkowej.

Jest już powszechnie wiadomem, że przy każdej akcji podwyżkowej ogół robotniczy jest silnie podniecony.

Składają się na to różne przyczyny. Również i przy ostatniej akcji podwyżkowej podniecenie mas robotniczych było bardzo wielkie.

Nastroj ten za wszelką cenę chcieli wykorzystać popesowcy i komuniści wyłącznie dla swych partyjnych celów.

Związek socjalistyczny robotniczy przemysłu włókienniczego, od pierwszej chwili zgłoszenia żądań 35 proc. w dniu 2 czerwca r.b. zaczął zdradzać pewien zagadkowy nietakt. Codziennie prawie odbywały się zebrania delegatów, a uchwały z tych zebrań w pierwszym rzędzie dochodziły do wiadomości przemysłowców, poco i w jakim celu — nikt nie odgadnie.

W ostatnim tygodniu Związek popesowski zajął wprost karygodne stanowisko, bo nim się można było upewnić co do przebiegu konferencji przy współudziale p. Ministra Pracy, ogłosił na własną rękę strajk i to dwa dni naprzód przed konferencją a tym swoim stanowiskiem przestrzegł przemysłowców o zamierzeniach robotników. Widocznie Związkowi popesowskiemu chodziło o przypodobanie się kapitałowi

chciał sobie zasłużyć na miano „rozumnej organizacji”.

Przeciwnie do Związku popesowskiego, zajął stanowisko Związek „Praca” który od chwili zgłoszenia żądań, czynił wysiłki we wszystkich kierunkach by sprawę podwyżki załatwić bez narażenia robotników na straty. To też w pierwszym tygodniu na terenie Łodzi wczął akcję w prasie, wyjaśniającą położenie robotnicze, wykazując, jak ciężko jest za obecne płace żyć robotnikom i rodziną i wykazując jednocześnie stosunek zarobków przedwojennych z obecnymi.

W drugim tygodniu Związek „Praca” wysłał delegację do Rządu w sprawie spowodowania interwencji rządowej w sporze i zatargu między robotnikami a przemysłowcami. Nim jeszcze wyjechała do Rządu delegacja Związek „Praca” zwracał się do Związku P.P.S. by ten przyjął wspólny udział wskazując, że będzie to miało silniejszy charakter. Prowadzący Związek klasowego oświadczyli, jednak wówczas, że „szkoda na to czasu i pieniędzy, gdyż nic się nie zrobi i zresztą niema poco jechać (dosłownie!!!)”.

Związek „Praca” widząc od samego początku zdradzieckie stanowisko Związku P. P. S. postanowił działać samodzielnie w myśl życzeń ogółu robotniczego. Dzięki taktyce Związku „Praca” sprawa zatargu przybrała zgoła inny obrót niż się spodziewali popesowcy z komunistami. W przyszłym numerze napiszemy jeszcze obszerniej o tej „taktyce” P. P. Sowców. Arkan.

na mówić o opanowywaniu przez dzieci programu szkolnego? A tembardziej, czy można mówić o rozciągnięciu obowiązków szkolnych, a więc obowiązków systematycznej nauki na dzieci sześciolatków?

A dalej. Państwo Polskie jest nieustannie wstrząsane przez straszliwe przesilenia ekonomiczne, które w pierwszej linii odbijają się na rzeszach pracujących. Nędza panuje w dalszym ciągu. Iż to dzieci przychodzi do szkoły bez podręczników, bez zeszytów, piór, ołówków, których, kupić nie ma z racji Stale niedożywiane; źle odziane, głodne — czyż może dziecko czynić należyte postępy w nauce? A z drugiej strony i szkoła nie posiada wszystkich niezbędnych warunków. Pominiemy braki gospodarcze, a wspomnimy jedynie o personalnej nauce. Seminarjów nauczycielskich brak, a zapotrzebowanie sił nauczycielskich jest olbrzymie. Stąd corocznie angażuje się do pracy w szkołach całe zastępy osób, które nie posiadają w ścisłym znaczeniu przygotowania pedagogicznego. Te braki z biegiem czasu uzupełnia się i już zrobiono na tem pole dużo wiele, ale owoce oczekiwać należy dopiero w przyszłości.

Jasnym jest przeto, że rozciągnięcie obowiązków szkolnych na dzieci sześciolatków nie zaradzi brakom, nie usunie niebezpieczeństwa. Będzie to tylko wątpliwą wartości pośrednik, który, sam przez się trudny do przeprowadzenia, może częściowo sprawić złudzenie załatwienia palącej sprawy. Bo przez rozłożenie programu szkolnego na lat osiem przez „rozciągnięcie”. Jeśli się tak można wyrazić, udostępni go, może, działwie szkolnej, ale jednocześnie wsunie w cień właściwe rozwiązanie. Zepchnie

mianowicie, w mroki sprawę wychowania przedszkolnego.

W państwach Zachodu, a chociażby u naszego najbliższego zachodniego sąsiada — w Niemczech, wychowanie przedszkolne jest obowiązkowe. Dopiero potem obowiązuje szkoła powszechna. Oczek można wobec tego mówić o naszej siedmioletniej szkole bez przygotowania przed szkolnego? O wychowaniu przedszkolnym mówi się bardzo niewiele, a czyż nie jeszcze mniej. Niektóre miasta, jedynie prowadzą je swoimi środkami i jak mogą, ale o inicjatywie rządowej prawie nie słychać.

A tymczasem jest to jedyna droga wychowania publicznego. Tylko trzyletnia ochrona, poprzedzająca szkołę powszechną, rozwiąże zasadniczo sprawę.

Być może, autorzy projektu, jako bliżsi sfer rządzących i lepiej poinformowani, nie widzą nadziei na rychłe wprowadzenie wychowania przedszkolnego i dlatego tym pośrednikiem usiłują zapobiedz niebezpieczeństwu. Ale trzeba sobie zdać sprawę, że przez to położenie załatwienie sprawy, prawdopodobnie, osłabi się potrzeba i stępieje ostrze domagania się zaprowadzenia ochron. Niech dziecko przejdzie przez ochronę trzyletnią, następnie niech uda się do szkoły powszechnej, a wówczas będziemy mogli powiedzieć, czy dziecko polskie jest w stanie opanować program, naszej szkoły, czy też nie.

Z tej drogi nie wolno schodzić pod żadnym, nawet pociągającym pozorem.

Wszelkie pośredki, działające na stąpienie potrzeby wychowania przedszkolnego, należy odrzucić i z całą stanowczością domagać się zaprowadzenia ochron.

Łódź wobec ustąpienia Piłsudskiego.

W ubiegłą niedzielę w przepięknej sali Filharmonji odbył się wiec, zorganizowany przez P. O. W. w związku z wycofaniem się marszałka Piłsudskiego z armji.

W imieniu organizatorów zagaił wiec p. Urbach, przewodnictwo objął p. Marek.

Pierwszy przemawiał senator dr. Kopciński, który scharakteryzował momenty walki o niepodległość pod wodzą komendanta Piłsudskiego. Dr. Fichna abstrahuje od polityki, skreślił dzieje pierwszej brygady, do której należał, oraz zasługi Piłsudskiego, jako budowniczego Polski niepodległej. P. Piłpiewicz skreślił sytuację obecną w której rządy prawicowe zmusiły Piłsudskiego do opuszczenia stanowiska.

Wreszcie dr. Weisberg scharakteryzował działalność P. O. W., której członkowie, przejęci duchem komendanta, zawsze pozostaną mu wiernymi, gotowi na każde jego wezwanie, czy jako wojskowe, czy też z życia cywilnego.

Przyjęto jednomyślnie rezolucję, wzywającą do stania na straży poszanowania zasad demokracji i praworządności.

Święto 31-go p. Strzelców Kaniowskich.

W połowie lipca b. 31 pułk strzelców kaniowskich obchodzi uroczyste swoje święto pułkowe. Wypada ono dlatego w tym czasie, że w miesiącu tym roku 1919 nastąpił najważniejszy etap w historii pułku, a mianowicie zlanie się i połączenie oddziałami 4 dywizji strzelców gen. Żeligowskiego.

W pułku odznaczonych (z letem „Virtuti Militari” zostało 30 oficerów i 40 żołnierzy oraz „Krzyżem Walecznym” 50 oficerów i 60 żołnierzy.

Goście rumuńscy w Łodzi.

W piątek bawiła w Łodzi wycieczka dziennikarzy rumuńskich, w skład której wchodziło szereg wybitnych przedstawicieli prasy zaprzyjaźnionego państwa.

Na dworcu Łódź Fabryczna powitali gości: w zastępstwie wojewody p. prof. Raciborski, oraz z ramienia zarządu syndykatu dziennikarzy m. Łodzi, pp. red. Milker i red. Wojtyński.

Z dworca goście udali się do fabryki Poznańskiego, gdzie w towarzystwie dyr. Wolczyńskiego zwiedzili zakłady przemysłowe.

Następnie dziennikarze udali się do restauracji „Tivoli”, gdzie podejmowani byli obiadem.

Po obiedzie udano się do ak. tow. Widzewskie Manufaktury, gdzie bardzo gościnnie rumuńscy byli podejmowani.

Wieczorem o godz. 7 odbył się bankiet na którym obecni byli przedstawiciele władz państwowych i samorządowych oraz miejscowego społeczeństwa.

O godz. 1 w nocy goście opuścili Łódź.

Wiadomości bieżące.

Kalendarzyk.

- 24. Niedziela, Narodzenie św. Jana.
- 25. Poniedziałek, Prospera, B. W.
- 26. Wtorek, Jana i Pawła
- 27. Środa, Władysława Kr.
- 28. Czwartek, Leona Pap.
- 29. Piątek, Piotra i Pawła.
- 30. Sobota, Wsp. św. Pawła.

Z biblioteki publicznej. W lipcu przeprowadzony będzie całkowity remont lokalu biblioteki, wobec czego od 1 lipca będzie ona zamknięta, a personel otrzyma miesięczny urlop. Biblioteka otrzymała ostatnio szereg cennych dzieł. Kierownikiem jest p. Jan Augustyniak.

Do Francji na roboty wyjechało z Polski w miesiącu maju ogółem 7 tysięcy i 530 osób (tyle, co i w kwietniu). Według zawodów najwięcej wyjechało rolników (1178), następnie robotników niewykwalifikowanych, do wszelkich robot (1087), górników i robotników kopalnianych 627, reszta rzemieślnicy.

Pedagodzy amerykańscy w Łodzi. We wtorek bawili w Łodzi dwaj wybit-

ni pedagogicy amerykańscy dr. Paweł Monroe i dr. Wiljam Russel, którzy przybyli dla zapoznania się ze stanem szkolnictwa i wychowania szczególnie sportowem tutejszej młodzieży.

— Sprostowanie. W poprzednim numerze „Pracy” do nekrologu o oddaniu ostatniej posługi ś. p. Feliksowi Szwedkiewiczowi, wkradła się pomyłka: zamiast „za oddanie posługi 11. V.” winno być: „21. V.” r. b.

— Ze Stowarzyszenia Handlowców Polskich, (Piotrkowska 108), komunikują nam, że w środę dnia 27 b. m. odbędzie się Ogólne Roczne Zebranie Członków Stow., na którym obrany zostanie Nowy Zarząd. Obrady rozpoczyna się o godz. 7 wiecz., w pierwszym i o 8-oj tegoż dnia w drugim terminie i prawomocne będą bez względu na liczbę obecnych.

— Zabawa na rzecz więźniów politycznych odbędzie się dziś w parku Staszica. Moc atrakcji. Cała Łódź się wybiera. Będzie i miła zabawa i obywatelski czyn; poparcie imprezy b. więźniów politycznych.

Teatr, muzyka i sztuka

Teatr Polski.

Dziś po pol. „R. H. inżynier” wieczorem „Djabli synek” B. Shawa.

Kino „Luna”

dzięki zapobiegliwości dyr. Zolędzkiego uzyskało do wyświetlenia nader oryginalny film, oparty na powieści „Zbrodnia i kara” Dostojewskiego sp. t. „Kaskolnikow”. Grają w obrazie „najlepsze siły rosyjskie ze starej szkoły Stanisławskiego. Dekoracje... kubistyczne — poraż pierwszy w kinie. Oraz cieszy się niesłychanym powodzeniem.

Kino „Casino”.

„Otello” — na tie tragedia Szekspira. Monumentalne dzieło w 7 aktach.

Kino „Odeon”.

„Węgierska krew” — dramat z Liją de Putti w roli głównej.

Kino „Cor o”.

Wyświetla pewien sensacyjny obraz z efektami rzadko, nawet w życiu widzianymi.

Wieczory teatralne.

„Djabli synek”, melodramat w 3 aktach, Bernarda Shawa. Reż. Janusz Sarnecki.

Rzecz dzieje się w roku 1777 w Ameryce, podczas wojny o niepodległość.

„Bohaterów” sztuki jest kilku. Ryszard syn sekutnicy — purytanki i niekochanego przez nią porządnego ojca, wróg Boga a czciciel diabła, przemysłnik z zawodu, naśladowca stryja, którego kochała angielska matka młodzieńca, a odwróciła się odeń na rozkaz pastora. Pastor, następca pokromiciela kochających serc, człowiek starszy wiekiem, mąż młodej kochanej żony, sługa Boży, który wie, że błądzi, gdy szuka prawdy. Generał, lord angielski, racjonalista i cynik. Cały świat o dwóch stronach: tragicznej i komicznej. I wreszcie autor — poeta i kpiarz, pewną ręką budujący dzieło swoje mistrz, subtelny i grzeczny człowiek.

Szata sztuki melodramat. Wszelkie „sztuczki” w użyciu, wszystkie „efekty” wyzyskane. Jednym słowem — własna, modna melodia Shawa — na organym, starym i prostackim zagranym instrumencie. I wie się, że autor świadomie użył tego instrumentu. Zakpił sobie. Teatr łódzki dobrze zrobił wystawiając tę rzecz. Wszystkim widzom, bezwzględnie wszystkim sprawił wielką satysfakcję.

Każdego podpart śmiejąc się Shaw swem słowem mocnym i zdecydowanym i powikłanych mózgowców i ubożuchnych czcicieli cudzego bohaterstwa, oraz entuzjastów sprawiedliwości przez czynniki powołane zaprowadzanej. Widownia była pełna i niewątpliwie zapełniać się będzie wielokrotnie.

Wystawiono sztukę, prawdę mówiąc niestaranie. Plan reżysera był trafny i zresztą zadanie — łatwe, bo autor mówi wyraźnie, czego chce. Ale najwidoczniej mówi językiem — niedostępnym dla części aktorów naszych; reżyser powinien był to przewidzieć i to lub owo łopata komu należy wyłożyć. No i te beczelowe, irytujące a pokutujące od czasów Adama zapalanie lamp, nalewanie herbaty i dolewanie mleka do herbaty można było skrócić. P. Woskowski grał ro-

le „djabłego synka” dobrze i żywo. P. Wojciechowski siedzi zygając, nieśmiało, czasem poprostu za suflerem i nie tej mocy, którą autor umieścił w postaci pastora. P. Dębicz udawał lorda z pewnem powodzeniem. Wyszkołenie arcykróla Jerzego pozostawiało wiele do życzenia.

Dekoracje były dość ubogie. Należy wystrzelić wątpliwości z powodu bardzo już „opatrzonego” sprzętu zwanego kredensem, z powodu wycinanek ludowych w izbie Jankesa, a także z powodu wyniosłych domostw „małej miłośnicy”.

Przekład polski sztuki nie grzeszy poprawnością języka; okazuje się że nie tylko hymny, heksametry i artykuły do czasopism literackich, ale i przekłady należy pisać na stole. Nie na kolanie, bo o grzech łatwo.

Pod adresem administracji teatru wielka prośba. Usunie panowie „atury” i strzępy kurtyn! To przecież można zacerować, jeżeli nadal chcecie odziewać Muzy w paskudne klecki.

J.

Z życia organizacji N. P. R.

Zebrań Zarządu Wojewódzkiego N.P.R. w Łodzi.

W niedzielę d. 1 lipca o godz. 11 rano, odbył się w Klubie (Piotrkowska 91) posiedzenie Zarządu Wojewódzkiego N. P. R. na W-wo Łódzkie. Ze względu na ważną sprawę obecność wszystkich członków Zarządu oraz reprezentantów Okręgów konieczna. Odbył się zawiązek do członków Zarządu oraz Okręgów rozsyłane nie będą. Uprasza się o punktualne przybycie.

Zebrań Zarządu Okręgowego N.P.R. w Łodzi.

Z powodu święta w piątek (dn. 20) Zebrań Zarządu Okręgowego N. P. R. odbędzie się we czwartek dn. 28 b. m. o godz. 7 wiecz. w Klubie (Piotrkowska 91). Obecność członków Zarządu, przedstawicieli dzielnic i kół konieczna. Sprawy ważne!

Posiedzenie sądu organizacyjnego.

W poniedziałek dn. 25 b. m. o godz. 7 odbędzie się posiedzenie sądu organizacyjnego. Obecność wszystkich członków konieczna.

Posiedzenia Komitetu Przedw. N. P. R. Dzielnic Górnej.

We wtorek, dn. 26 b. m. o godz. 7 wiecz. w lokalu przy ul. Katnej 2 odbędzie się likwidacyjne zebranie Komitetu Przedwborczego N. P. R. Dzielnic Górnej. Sprawy b. ważne. Pożądana jest obecność wszystkich członków komitetu.

Baczność wycieczkowioze.

W środę dn. 27 czerwiec r. b. o godz. 7 rano, w lokalu przy ul. Katnej 2, odbędzie się pogadanka informacyjna w sprawie organizującej się wycieczki na Pomorze. Koledzy, którzy są już zapisani na liście i którzy chcą sobie wziąć udział we wspomnianej wycieczce obowiązani są w oznaczonym terminie przybyć.

Baczność Dzielnic Widzew!

W sobotę 30 b. m., o godz. 6-ej wiecz. w lokalu P.Z.Z. (Rokicińska 91) odbędzie się konferencja polityczna członków N. P. R. Dzielnic Widzew. Ze względu na bardzo ważne sprawy każdy członek obowiązany jest przybyć pod rygorem partyjnym.

Robotnicy popierają pismo „Praca”.

Komunikat.

Stowarzyszenie Handlowców Polskich (Piotrkowska 106) przypomina wszystkim swym członkom, że w środę dnia 27 b. m. o godz. 7-ej wiecz. stawie się w sali jankajlichowej na Ogólna Roczna Zebranie, na którym wybrany będzie Nowy Zarząd Stowarzyszenia.

Tabela płac w przemyśle włókienniczym.

Nr 14a. Tabela płac zasadniczych obowiązująca od dn. 18 czerwca 1923 r. łącznie.

UWAGA: Płace oddziału ruchu i warsztatów mechanicznych zamieszczone są w tabeli Nr 14c.

Przy pracy na DNIÓWKĘ.

dotenna stawka podstawowa	dotenna stawka podstawowa (bez dodatku drożdżowego)	dotenna stawka podstawowa	dotenna stawka podstawowa (bez dodatku drożdżowego)
Mk.	Mk.	Mk.	Mk.
18	12622	39	22259
19	12922	40	22866
20	13225	41	23479
21	13582	42	24100
22	13889	43	24727
23	14156	43,75	25193
24	14473	44	25361
25	14793	45	26002
26	15117	46	26650
27	15508	47	27304
28	16038	48	27965
29	16565	49	28638
30	17104	50	29308
31	17650	51	29990
32	18202	52	30678
33	18761	53	31374
34	19305	54	32076
35	19900	55	32785
36	20479	56	33500
37	21066	57	34223
38	21659		

O ile stawka podstawowa wykazuje oprócz marek również fenigi, to powyższe płace zasadnicze zwiększają się przy dniówce w stosunku następującym:

przy 10 fen.	przy 10 fen.	przy 10 fen.	przy 10 fen.
Mk.	Mk.	Mk.	Mk.
20	82.—	68.—	125.—
23	79.—	79.—	157.—
30	85.—	85.—	188.—
50	158.—	158.—	313.—
75	238.—	238.—	470.—

Tabela Nr 14b.

przy pracy w AKORDZIE.

dotenna stawka podstawowa	dotenna stawka podstawowa (bez dodatku drożdżowego)	dotenna stawka podstawowa	dotenna stawka podstawowa (bez dodatku drożdżowego)
Mk.	Mk.	Mk.	Mk.
18	15146	39	26711
19	15506	40	27439
20	15870	41	28175
21	16238	42	28920
22	16607	43	29672
23	16987	43,75	30232
24	17368	44	30433
25	17752	45	31202
26	18140	46	31980
27	18610	47	32765
28	19240	48	33558
29	19878	49	34360
30	20525	50	35170
31	21180	51	35988
32	21842	52	36814
33	22518	53	37649
34	23166	54	38491
35	23880	55	39342
36	24575	56	40200
37	25279	57	41068
38	25991		

O ile stawka podstawowa wykazuje oprócz marek również fenigi, to powyższe płace zasadnicze zwiększają się przy akordzie w stosunku następującym:

przy 10 fen.	przy 10 fen.	przy 10 fen.	przy 10 fen.
Mk.	Mk.	Mk.	Mk.
20	82.—	76.—	150.—
25	95.—	95.—	188.—

przy stawkach do Mk. 27.— przy stawkach powyżej Mk. 27.—

30	114.—	226.—
50	190.—	376.—
75	285.—	564.—

Uwaga: 1) Dla określenia wysokości płac tygodniowych należy wskazać w cenniku stawkę podstawową tygodniową podzielić przez 6, wyszukać w tabelce odpowiadającą otrzymanej stawce dziennej płacy zasadniczej i pomnożyć ją przez 6.
2) Przy wyliczaniu stawek akordowych dla nowych artykułów miarodajną jest płaca zasadnicza przy akordzie.
3) Przy pracy akordowej należy płacę za jednostkę podwyższyć o 80 proc.

O ile dotychczasowa stawka akordowa została błędnie wyliczona, to takową należy przeliczyć.

Nr 14c. Tabela płac zasadniczych pracowników wydziału ruchu i warsztatów mechanicznych, obowiązująca od dn. 18 czerwca 1923 r. łącznie.

1. Robotnicy warsztatowi	15509—16477
2. Pomoc fachowa i robotnicy, pracujący na maszynach	17486—20219
3. Węglarz	20024
4. Palacze, obsługujący 1—2 kotły	18850—20403
5. Starsi palacze kotłowi	20308—22770
6. Maszyniści—palacze, obsługujący kotły i maszyny parowe do 200 HP.	25668—29808
7. Maszyniści przy maszynach do 200 HP.	28664—26488
8. Maszyniści przy maszynach od 220 do 500 HP.	28762
9. Maszyniści przy maszynach od 550 do 1000 HP.	32046
10. Maszyniści przy maszynach od 1100 do 1500 HP.	35086
11. Maszyniści przy maszynach ponad 1500 HP.	39328
12. Pomocnicy maszynistów i smarowcze	20339—28664
13. Uosniowie w 1-ym roku	30%
14. „ „ 2-im	40%
15. „ „ 3-im	50—75%
16. Słusarze przy podrzędnych robotach	30585—32770
17. Słusarze maszynowi i rurkowi	33136—37604
18. Słusarze oddziałowi	37868—39508
19. Monterzy słuszarze	40232—48607
20. Tokarze	30585—48607
21. Kolarze żelazni	30585—48607
22. „ „ miedzi	30585—48607
23. Kowale	30585—39508
24. Pomocnicy kowali	21120—24762
25. Spawacze	30585—39328
26. Blacharze	30585—37504
27. Rymarze zwyczajni	26852—27806
28. „ „ wykwalifikowani	30585—40053
29. Cieśle fabryczni	24398—26578
30. „ „ budowlani	30585—33861
31. Stolarze	30585—41144
32. Modelarze	33861—45512
33. Stelmachy	30585—35685
34. Murarze	30585—33861
35. „ „ pomocnicy	17480
36. Malarz—szklarz	18386—19298
37. Dekarze—fachowcy	30585
38. Elektromonterzy I kat.	41869—52069
39. „ „ II	32045—41144
40. Elektrycy i maszyniści	19298—25668

UWAGA: Pracownicy wydziału ruchu fabryk, pracujących na trzy zmiany, powinni przychodzić do pracy o 15 minut przed rozpoczęciem normalnej pracy ich zmiany i wychodzić o 15 minut po zakończeniu normalnej pracy ich zmiany. Dodatkowe pół godziny pracy należy opłacać jako pracę nadetatową.

Wykwalifikowani malarze i lakierownicy nie są objęci niniejszym cennikiem.

Telegramy

Przeciw kłamstwom.

(Od własnego korespondenta)

WARSZAWA, 28. — Wobec fałszywych wiadomości w prasie o N.P.R. Gł. Kom. Wyk. N. P. R. na posiedzeniu w d. 22 b. m. po wysłuchaniu sprawozdań Komisji delegowanej do Poznania dla zbierania tamtejszych stosunków, w N.P.R. stwierdził, że

I. Wszelkie pogłoski o rzekomym rozłamie w organizacji poznańskiej są mianowicie podstępny i nieuczciwy pokuty. Komisja stwierdziła jedną jedyną myśl: i solidarność organizacyjną.

II. Informacje prasy o rzekomym istnieniu w N. P. Rze. poznańskim jacek komunistycznych są nieczym oszczerstwem.

Marka polska.

WARSZAWA, 28. — Ruch zwykły marki polskiej trwa w dalszym ciągu. Dzieje się to nie tylko w Warszawie, ale i w Gdańsku. Na dzisiejszej giełdzie gdańskiej kurs nie przekroczył już 100 tys. marek pol. za 1 dolara. Silna przewaga marki polskiej nad niemiecką trwa również i dzisiaj w Gdańsku płacono 100 mk. niemieckich za 75 polskich.

Przedstawiciele przemysłu włókienniczego w Łodzi odbyli dziś w sprawie walutowej naradę z p. Ministrem Grabskim, poczem w P. K. K. P. toczy się dalszy ciąg narad, zapowiadających się pomyślnie.

Pensje dla urzędników państwowych.

Radzą, radzą i jeszcze raz radzą a urzędnicy przymierają głodem.

WARSZAWA, 28. — Rada ministrów na onegdajszym posiedzeniu — uchwaliła 28 proc. dodatek drożdżowy dla pracowników państwowych.

Uchwała ta nie wzbudziła jednak zbyt entuzjazmu wśród rzeszy urzędników rozgoryczonych już powolnym tempem obrad sejmowej podkomisji urzędniczej która miała opracować tak zwaną „regulację płac”, tembardziej, że dodatek ten miał być traktowany jako zaliczka na pensję lipcową i stracony w dwu ratach przy odbiorze pensji i przy wypłaconiu lipcowego dodatku drożdżowego.

Rada ministrów postanowiła tedy całą sprawę raz jeszcze rozpatrzyć.

Dziś (poniedziałek) o godz. 12 w poł. ma zebrać się na specjalne posiedzenie Rada ministrów, która ostatecznie sprawę dodatku zdecydować.

Pogłoski o powstaniu w Albanii.

RZYM, 23. Z Belgradu donoszą o wybuchu powstania w Albanii. Cała północna Albania powstała przeciwko Rządowi w Tiranie. Powstańcy pod dowództwem Bayran Tzeur i Akmer Prinsya pobili pod Krasnicą wojsko rządowe wysłane ze Skutari dla zgniecenia powstania.

Powstanie albańskie w związku z przewrotem w Bułgarii uważają koła polityczne w Belgradzie za początek nowego wrzenia na Bałkanach. Rząd Jugosłowiański jest zaniepokojony tymi wypadkami i wzmocnił wojska na granicy albańskiej.

Obrzytnie upały w Ameryce.

LEAFIELD, 23. — Z Nowego Jorku donoszą o niezwykłych upałach, które spowodowały liczne udary słoneczne, mianowicie zanotowano 20 wypadków w Nowym Jorku, 15 w Stanie Ohio, 9 w Chicago, a 5 w Bostonie. Ruch na kolejach elektrycznych podmiejskich musiano wstrzymać, gdyż z powodu upału stopiły się izolacje przewodów elektrycznych. Wiele fabryk zawiesiło chwilowo pracę.

Zarządzenia walutowe w Niemczech.

BERLIN, 23. — Dziś ukazało się ożekiwane z wielkim napięciem przez tutejsze koła interesowane rozporządzenie Rzeszy o ograniczeniu handlu dewizami.

We wczorajszym ciągnięciu Miljonówki wygrana padła na

Nr 0,282,613

sprzedany Kasie Skarbowej w Rzy

K A Ż D A R O D Z I N A

Najtańsze źródło!



może się zaopatrzyć w

Gotowe ubiory

Damskie palta
Damskie płaszcze
Męskie ubrania bostonowe
Męskie ubrania kamgarbowe
Męskie palta letnie i jesienne

Białe towary

Madapalamy
Silezje
różne płótna
pościelówki
Kolorówki

Purpury
Inlety
Kalesonowy materiał
Przedcieradłowy
Koszulowy kol. mat.

Koldry gobelinowe
Serwety
Kapy
Firanki białe
Firanki
kolorowe.

Bielizna gotowa

Męskie dzienne koszule czysta i miękko.
Damska wykwintna bielizna z madapalamu.

Wypłacając ratami.

Aluminiowe kuchenne naczynia!!!

Garnki. Patelnie. Rondle. Czajniki. Władra. Łyżki, widelce, noże. Menażki.
Robotnicze maniaraki do herbaty, kawy i zupy, wszystkie wielkości.

Ceny dostępne.

Dogodne warunki.

Gwarantowane gatunki!

„WYGODA POL“

Konstantynowska 3.
w podwórzu.

Kolory trwałe!

Kino CORSO

ZIELONA Nr 2.

Wielki sportowy ame-
ryk film w 6 serjach
4-1a SERJA p. t.

U wrót piekła

w roli głównej: Sława sportowego świata Ameryki ELMO LINCOLN.

Anons! 5 serja

Od wtorku
d. 26 czerwca

Upiór pustyni.

ZAWODOWA SZKOŁA

kroju szycia i robót ręcznych

Odniesiona złotym medalem, Mistrzini cechu

A. Kopydłowskiej,

Łódź, Piotrkowska 154.

Kurs kroju pasowania i modelowania. Kurs szycia i mierz-
zenia. Kurs wszelkich robót ręcznych. Po skończonym kursie
uczennice otrzymują świadectwa. Dla pracujących kursy wiecz-
rowe. Zapisy w kancelarii szkoły od 10 do 11 i od 6 do 8 wiecz.
Sprzedaż fasonów papierowych.

Berson

jest i pozostaje zawsze

najlepszą marką



BERSON KAUCZUK, S-ka z ogr. odp.
Centrala: Kraków, Straszewskiego 2.
Składy i zastępowo: Łódź, Dzielna 16.

Na raty daję:

garderobę damską, męską i dziecięcą
A. L. WUDKE

Piotrkowska 294 (Górny Rynek) I piętro, front.

Przyjmuje się wszelkie obstalunki.

Ceny konkurencyjne!

Daję na raty!

wszelką garderobę damską i męską, gotową—
i na obstalunki

oraz towary łokciowe i resztki

A. BERGER

Południowa 6, prawa oficyna.

UWAGA: wykonanie pierwszorzędne.

Wygodnie na raty

dajemy WSZELKĄ GARDEROBĘ damską
i męską oraz obuwie i bieliznę

Tylko w firmie:

„WYPŁATA“

Ch. Rozenowajg

Łódź, Brzezińska 26, w podwórzu.

Ważne dla Przemysłu i użytku domowego!

Największą oszczędność na mydle
gdzie otrzymuje się przez użycie
płynu

„LAVATIN“

„Lavatin“ jest nieszkodliwym, najskuteczniejszym
i najtańszym środkiem do prania. Zaoszczędza my-
dła 50 proc. Soda zbyt ciężka. Bielizna, jak również
wszelkie surowce stają się śnieżno białe. Nie mo-
żna „LAVATIN“ porównywać z innymi, ostatnio
często się ukazującymi wynalazkami, które szybko
znikają z rynku, o czym przekonać powinna pró-
ba w wystarczającej ilości, którą na każde żąda-
nie otrzymać można po fabrycznej niskiej cenie
w Fabryce przetworów chemicznych

Inż T. Grubiński i D. Myśliwski

Łódź, ul. Piotrkowska Nr 62 tel. 595.

„REPUBLIKA“ WŁ. G. PIOTROWSKI

Łódź, Sieradzka 3, front i piętro
(przy Górnym Ryнку).

Sprze-
daję na raty i za gotówkę
garderobę damską,
męską i dziecięcą
oraz obuwie i bieliznę.

!!! Ceny bardzo przystępne !!!

Warunki nadzwyczaj dogodne.

OBUWIE NA RATY

NA WEKSLE I ZA GOTÓWKĘ poleca

A. B. Dziubiński
Zielony Rynek (Pańska) 41.

Wielki wybór obuwia damskiego, męskiego i dziecięcego
z własnych warsztatów.

Przyjmuje się naprawy oraz obstalunki obuwia wszelkich
kategorji i fasonów.

Ceny bardzo przystępne!

!„Nowość“! Łódź, Nowo-Zarzewska 8

wielka nowa firma konkurencyjna sprzedaży

na raty i za gotówkę

garderoby męskiej, damskiej i dziecięcej
oraz towarów łokciowych, bielizny i t. p.

Wybór wielki. Ceny konkurencyjne.

Precz z blagą!!

My nie blagujemy, tylko sprzedajemy

na wypłatę i za gotówkę

WSZELKĄ GARDEROBĘ DAMSKĄ, MĘSKĄ
i DZIECIĘCĄ oraz

OBUWIE i BIELIZNĘ

po cenach możliwie najniższych.

Przekonajcie się
tylko w firmie „POMOC“ Aleksandrowska 8.

„Zgoda“!

77 Gdańska 77

Chcesz troszkę pieniężnych przełamać lody;

Minać droższy orgę szatańską —

Spiesz po towary tanie do „ZGODY“

Pod siedemdziesiąt siódmy na Gdańską

Mamy na składzie:

Płótna, towary wełniane męskie

i damskie—letnie i zimowe oraz

Firanki, rolety, obrasy, kołdry i chustki.

77 Gdańska 77.

„Zgoda“!

Magazyn ubiorów

L. BORNSTAJN

Główna 6, filja 16,

pod kierunkiem Mistrza kunsztu krawieckiego,

dypłomowanego w szkołach zagranicznych,

poleca wielki wybór garderoby

damskiej, męskiej i dziecięcej, zwłaszcza ogrom-

ny wybór spodni. Obstalunki wykonują podług

najnowszych fasonów—solidnie i punktualnie.

CENY PRZYSTĘPNE.

Seminarjum Nauczycielskie żeńskie

Heleny Cholewickiej

Piotrkowska Nr 120.

Egzaminy przedwakacyjne od 25 VI; powakacyjne
od 28. VIII.

Przy Seminarjum wzorowa szkoła początkowa,
przysposabiająca chłopców i dziewczynki do szkół śre-
dnich wszelkiego typu. Zapisy od 11-ej do 3-ej.

Nasiona do wysiewu w sezonie letnim,

jak: rajgras, mieszanki traw, cykorję, endy-
wie, grochy, jarmuże, kalafior, kalarepy,
kapusty, koper, marchwie, rzepy, rzodkiewie,
robartbar, rzodkiewki, sałaty, szpinaki, z kwia-
tów: lewkonje, laki, lyszcze, groszki, stroiczki,
maciejkę, rezedy, bratki, stokrocie, dzwonki,
goździki, niezapominajki, pierwioarki, panto-
felniki, popielniki (Cineraria), gduła (Cyda-
men) i w. in. polecają składy L. Jasiń-
skiego prowadzone od 1870 roku
w Łęczycy i w Łodzi Andrzeja 10.

LUONA

Dziś!

Największe arcydzieło sztuki kinemat. 1923 r. „Raskolnikow” podług znanej powieści Dostojewskiego

ZBRODNIA I KARA

Monumentalny dramat w 7 akt. w wykonaniu artystów Moskiewskiego teatru artystycznego Stanislawskiego.

W roli głównej **Grzegorz Chmara.**

LUONA

Dziś!

Kin. Spółdzielni
Pracowników Państwowych
ul. Sienkiewicza № 40.

Dziś i jutro

Dramat życiowy w 5-ciu aktach!

„MELODJE DUSZY”

W rolach głównych:

**Józef Węgrzyn, Halina Brucówna, Poweł Owerło
i Irena Renardówna.**

Początek przedstawień o godz. 6-ej, w soboty i niedziele o godz. 4 po poł.

UWAGA: Dla Członków Spółdz. Pracow. Państwowych zniżka 50 proc., dla Urzędników Państwowych 25 proc. z wyjątkiem sobót, niedziel i świąt.

Dla uniknięcia natłoku uprasza się o przybycie na 1-szy seans.

NA RATY! Naczynia kuchenne NA RATY!

„FORTUNA”

Wólczańska 65, I piętro, w podwórzu.

Dzięki ci setne o dobry losie
Wolają dzisiaj wszystkie gospodie
I klaszczą w dłonie kucharz niejedną,
Ze taki w Łodzi otwarto Eden,
Bo w środku miasta wśród firm znamienitych,
Powstał skład wielki naczyń kuchennych,
Gdzie: garnki, miski, łyżki, talerze,
Szlanki, spodeczki, kubki, moździerze,
Patelnie, sitka, dzbany, stolnice,
Noże, widelce i tartownice,
Wazy, durszlaki, patki, brytwany,
Formy, foremki, do szynki wanny,
Rondle, rondelki, ruszta, kociołki,
Trzepaczki, młynki, wałki, koziółki —
I wiele, wiele, pięknych i cennych
Nakryć stołowych, naczyń kuchennych —
Kupować można — nie jak przed laty —
Za gotóweczkę oraz **NA RATY**

Wielki wybór. Ceny bardzo przystępne!



KUNEROL

Uwaga Gospodyń
Najlepszy tłuszcz roślinny ukazał
znowu w sprzedaży.

Kunerol

Przedstawicielstwo: Sp. Akc. Lambert i Krzyżak, Warszawa, Niecała 9.

Leoznica chorób zębów
Lekarza-dentysty H. PRUSS
145. Piotrkowska 145.
Dla klasy robotniczej.
Za plombowanie oraz wprawianie zębów
opłata według taryfy.

Dr. med. Braun

Specjalista

Chorób wenerycznych, skór-
nych, moczopięciowych.

Przyjm. 8—10 i pół. 1—2 i 4—8
Południowa 23.

Torebki,

etamina, pończochy, galan-
terję męską **NA RATY**
R. GRABOWIECKI,
Dzielnia № 2.

Akuszerka

Zofia Loba
ul. Wysoka
№ 27, m. 10.

Bonszajen Izak zagubił pa-
sport niemiecki, wydany w
Łodzi i patent V kategorii.

Jadwiga Witkowska zagubiła
paszport polski, wydany w
gminie Chojny. 337—3

Maszyny do szycia

na raty, części, reperacje Bür-
ger, Piotrkowska 82.

Okazyjnie

sprowadzamy ma-
gisł w dobrym
stanie. Spacerna 26 u stolarka.

Potrzebny

chłopiec
praktykant i
panienka do cukierni Kornbro-
ta, ul. Cegielińska 33.

Palta

damskie, męskie,
dziecinne modne wła-
snej roboty najtaniej i na ra-
ty w Jarmarku Łódzkim, ulica
Piotrkowska 44.

Pianina,

fortepiany, fis-
dajno, harmonje sprze-
daje oraz kupuje używane in-
strumenty. Chodkowski, Sien-
kiewicza 25.

Potrzebna

odpowiednia
i starsza słu-
żąca za dobrem wynagrodze-
niem do Kornbrota, ul. Cegieli-
ńska 33.

Skład skór,

kopyt, pra-
widetek i szewskich przyborów,
Sienkiewicza 25.

Zdolni

okuwacze na roboty
budowlane mogą
się zgłosić: Gdańska 162. 340-3

Zagubiono

matrycę Lind-
nera, ucznia klasy IV, szko-
ły realnej Narutowicza 58.

Zaginął

paszport niemiecki,
wydany w Łodzi na imię
Paweł Kryda.

NA RATY! i za gotówkę!

„Bazar Gdański”

ul. MILSZA № 42,

Magazyn garderoby damskiej, męskiej i dziecięcej.

Rzeczka szyk Lola Andzi niezdarce,
Która do chłopców szczęścia nie miała:
Ubierz się tylko w GDANSKIM BAZARZE,
A już nie będziesz próżno kochała,
I zanim przejdą cztery niedziele —
Będziesz musiała sprawić wesele,
W sukni czy w płaszczu z tego Bazaru
Zaintrygujesz świat swą osobą,
Tyle zdobędziesz wdzięków i czaru,
Ze chłopcy będą szaleć za tobą
Szyk i wygoda chodzą tam w parze.
Dzisiaj na Andzi — w myśl dobrej rady —
Lśni się z bazaru suknia jedwabna, —
Więc pochwał na nią spadają grady.
Ze Andzia taka piękna i zgrabna
I już kumoszki gadają w sieni,
Ze z piękną Andzią bogacz się żeni.

„BAZAR GDAŃSKI”.

Wielki wybór. Ceny konkurencyjne.

Baczność Lokatorów!

Tow. „Lokator” urządza w niedzielę dn. 24 czerwca 23 r.

Dwa Wielkie Powszechne Wiece Lokatorskie

1-szy na Wodnym Rynku o g. 11 rany
2-gi w sali jadalnej Fabryki Tow.
Akc. L. Gayer, Piotrkowska 301
o godz. 3-ej po południu.

Celem omówienia grożącej wszystkim loka-
torom ruiny wskutek nowego projektu zmia-
ny Ustawy o ochronie lokatorów, i celem po-
wzięcia odpowiednich uchwał protestacyjnych
oraz obmyślenia sposobów zwalczania głodu
mieszkaniowego.

Stawcie się wszyscy! Niebezpieczeństwo groźne!

ZARZĄD TOW. „LOKATOR”
Łódź, Andrzeja № 11.

Dr. L. PRYBULSKI

Specjalista

Chorób skórnych, włosów w,
wenerycznych, moczopięciow-
nych. Leczenie światłem
(lampa kwarcowa)
i promieniami Roentgena
od 9—2 i 5—3 od 4—3
dla Pań
ZAWADZKA № 1.

Na wypłatę

Piranki, kołdry, towary
białe męskie i damskie

PIOTR CHARI

Piotrkowska 37, podwórko.

SANDAŁKI

Zakopańskie pantofle
Różne Buclki
Bielizna — Pończochy.
Wielki wybór — Ceny niskie
Magazyn Chreściński
K. PETERSILGE
93 Piotrkowska 93.

Wódki,

wina, likiery w wielkim
wyborze poleca skład win
St. Nowakowskiego
ul. Zgierska № 39.

UWAGA: Stowarzyszeniom i wszelkiego
rodzaju instytucjom społecznym przy
akupie RABAT.